

NORDA



Pismiona Kaszëbsczi Zemi

NR 12 ROK I

RËMIÒ - WEJROWÒ

14 czerwińca 1995

Fryzja. Jak się poznawać?

Pan Jerzy Bałka („Norda”, 8/95, s.1) pragnie wakacyjnej wymiany rodzin między Fryzją a Kaszubami po to - zapewne - abyśmy się lepiej poznali. Otóż są już wypracowane formy takiego poznawania się.

Rekreacja

polega na odnawianiu sił nadwyrężonych pracą (a), nauką (b) lub warunkami bytu (c) np. mieszkaniem z teściową. Podstawową, najpowszechniejszą, osiadłą formą rekreacji są wczasy, czyli krótkotrwała, zwykle urlopowa zmiana miejsca zamieszkania (kontreznik c) i bierny tam pobyt (kontrezniki a i b).

Wyższą formą rekreacji jest turystyka - wędrowanie pieszo, kajakiem, na kołach, konno, samochodem (własnym lub stopem), koleją, statkiem, balonem, samolotem... i poznawania przebywanych obszarów, ludzi, społeczności lokalnych, regionalnych, grup etnicznych, narodów, ich przeszłości lokalnych, regionalnych, tj. historii, dawnej architektury i innych zabytków (także świadectw życia poprzednich mieszkańców) oraz ich aktualnego życia gospodarczego i duchowego.

Wędrowanie wymaga sprawności fizycznej różnego rodzaju i stopnia oraz korzystania z tej sprawności, a poznać trzeba chcieć, trzeba mieć pasję poznawczą, ciekawość świata (krajobrazów i ludzi). Sąsiedztwo:

Sport - turystyka - kultura

pokazuje problematykę, o której piszę.

Jeżeli dla danego turysty ważniejsze jest wędrowanie, szczególnie wymagające dużej sprawności fizycznej, niż poznanie, to taki „turysta” jest blisko sportu. Takie pojmowanie turystyki jest lansowane w ustrojach totalitarnych, gdzie taką „turystykę” uważa się za narzędzie wzmacniania fizycznej (obronnej) tężyzny społeczeństwa.

W prawdziwej, szlachetnej turystyce wędrowanie (wysiłek fizyczny) i poznanie (wysiłek intelektualny) są w równowadze. Stopień i rodzaj sprawności fizycznej oraz rodzaj pasji poznawczej (różne są zainteresowania) powoduje, że turyści, zrazu indywidualni, samorzutnie się grupują, przy czym te dwa kryteria grupowania się cementuje kryterium trzecie: więź pokoleniowa.

Nie trzeba szukać

- trzeba znajdować

Rodziny pomysł pana Jerzego Bałki jest statyczny, wczasowy. Pan J. Bałka szuka partnera(ów) do jego realizacji. Może znajdzie, ale trudno będzie mu osiągnąć cel, bo nie jest on ze świata wczasów, ale ze świata turystyki. Zresztą po co szukać partnerów i sposobów poznawania się, skoro inni już znaleźli.

Od dziesięciu już lat odbywają się Kaszubskie Spływy Kajakowe „Śladami Remusa”. Pisałem o nich wielokrotnie w „Pomeranii” począwszy od 1984 roku, a w „Nordzie” w numerze 9/95

Uczestniczą w nich Kaszubi z urodzenia i z wyboru oraz ich przyjaciele, członkowie i sympatycy Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego. Ale oprócz tych krajowych kajakarzy, od początku są także cudzoziemcy. Już podczas I Spływu w 1986 r. Afrykę reprezentowała czarnoskóra lekarka. A podczas następnych spływów byli z nami obywatele RFN i Białorusi, USA i Francji.

W roku 1993 uczestniczyła w VIII Spływie (w wyniku pośrednictwa rodziny Borzyszkowskich) 13-osobowa grupa Fryzjczyków z Sudtorem (pogranicze niemiecko-duńskie). Składało się na nią 11 chłopców około 15-letnich, jedno dziewczę cokolwiek starsze i pastor. Wszyscy oni, i ich wodny sprzęt, miesili się w jednym specjalistycznym samochodzie ponadśredniej wielkości. Byli z nami łącznie 15 dni, najpierw w Chmielnie, a następnie płynęli trasą VIII Spływu. Opiekowali się nimi młodzi kajakarze (zwykle uczniowie i studenci) a głównymi łączniczkami fryzjyjsko-kaszubskimi były Sławina Borzyszkowska (język niemiecki) i Magdalena Nurek (język angielski).

Takie i podobne turystyczne kontakty kaszubsko-fryzjyjskie nie tylko na kajakach ale i np. na kołach (organizator Bernard Hinz) oraz piechci (Lucyna Matczyńska) są nadal możliwe.

Janusz Kowalski

Henrik Héwelt

Nastô chwila

*Nastô chwila, zliczysz swój wiek
dnie przelecałë nibë różeńca pôcórcki
òtrzesz łësëną zmòrszczką zòróną
jak niwa szari zemi.*

*Nastô chwila, że w bezradności
wdòrzòsz so żëwòta lat
ùronisz nieròz łżą kroplëstą
spòdającą na twòje stopë.*

*Nastô chwila, dërgòtającą rąką
òprzesz sã na krëkwi sãkati
chtërna jak remiã òfiarné
pòdtrzymò ce w żëwòta mâce.*

*Nastô chwila, że ceszba w kòto
coròz stabszim wzbierac mdze pòmionã
a żëwòta szarosc i ceniò w nim
mdze wdòrã òstatnym.*

Kaszubski język - już powodem do etykietowania!

w odpowiedzi J.Kowalskiemu

Przeciętny Kowalski czy Nowak mało czyta i wie, ale dużo i napastliwie mentoruje, uprawiając nawet zaklinanie węży, jak wynika z tytułu: Można, można, można odwrócić „nieodwracalne”! (Norda 1995 nr 8, s. 3). Pożyteczniejsze od tego i bezproduktywnego powtarzania: język, język, język... jest już „przyczynianie się do powstawania wartościowych wydawnictw”, jak mimochodem powiada Kowalski o pewnych pracach, np. gramatyce, zasadach pisowni, antologii i weryfikacji pisowni kilkudziesięciu pozycji kaszubskich czy redakcji „Słownika polsko-kaszubskiego” J. Trepczyka.

Tyle za złośliwości (wobec mnie, nie Uniwersytetu Gdańskiego), a dla zbitcia insynuacji, że unikam terminu język kaszubski, i ewentualnie ku pożytkowi kilkunastu osób, które to naprawdę interesuje, przytoczę cytaty z własnego artykułu: *Kaszubszczyzna - problemy językoznawców dawniej a dziś*, w: Antropologia Kaszub i Pomorza. Materiały z I seminarium, które odbyło się w maju 1988 r. w Gdańsku, Gdańsk 1990, s. 80-81 (napisałem go w 1987 r., przemyślałem jednak wcześniej).

Pojęcie języka bywa różnie określane, ale jeśli je - w odróżnieniu od dialektów - związać tylko z grupą etniczną i kulturą (nie z państwem i narodem w sensie politycznym), przede wszystkim zaś ze świadomością odrębności warunkowej m.in. takimi czynnikami, jak: a) dostateczna odrębność samej sfery językowej; b) posiadanie osobnego piśmien-

nictwa; c) znaczna swoistość w dziedzinie obyczajów; d) świadoma uprawa języka, literatury i własnej kultury; e) nastawienie na odrębność tak spontaniczne i oddolne, jak racjonalne i wśród inteligencji - wówczas kaszubszczyznę (literacką, pisaną) przyjdzie zaliczyć jak najbardziej - choćby tylko in statu nascendi - do języka, zresztą tak kwalifikuje kaszubszczyznę nauka rosyjska i radziecka (np. A.D. Duliczenko). Pewna swoistość obyczajów - branych nie tylko zewnętrznie, a więc jako jeden z ważnych czynników - istnieje tu od początku, a poczucie odrębności językowej (np. trudność porozumiewania się a istnienie słowników przekładanych) i posiadanie odrębnego piśmiennictwa datować można nawet na połowę XVI w., tj. gdy polszczyzna przeżywała swój złoty wiek, bez wątplenia wszakże od połowy XIX w., od kiedy wzrasta i szerzy się świadomość etniczna i kiedy w związku w tym zaczęto całkowicie świadomą uprawę literatury i języka (Ceynowa), dla którego istniało już ogólne podłoże w wyniku ewolucji naturalnej, widocznej w żywej kaszubszczyźnie, oddalającej się coraz bardziej od innych dialektów polskich i ogólnej polszczyzny, m.in. w efekcie pewnej izolacji (spowodowanej czynnikami zewnętrznymi, politycznymi), przejawiającej się chociażby w niepartycypowaniu kaszubszczyzny w formowaniu się odmiany literackiej polszczyzny.

cd. na str.4

CÈŻ JE CZÈC

W czwartek 18 maja br. w Domu Kaszubskim w Gdańsku spotkali się członkowie Sejmowej Komisji do Spraw Kultury i Środków Przekazu z przedstawicielami władz Zrzeszenia i instytucji współpracujących z organizacją. Członkowie społeczności zrzeszonej zapoznali gości z problematyką kaszubsko-pomorską.

Na rozpoczęcie Dni Kultury Pomorskiej w Lęborku miejscowi działacze Zrzeszenia zorganizowali w dniu 20 maja spotkanie z tłumaczem Nowego Testamentu na kaszubski Eugeniuszem Gołąbkim. Przedtem została odprawiona Msza święta z kaszubską liturgią słowa. Następna msza kaszubska będzie 2 lipca.

27 maja na terenie miasteczka ruchu drogowego w Kartuzach odbył się festyn z zabawami i konkursami folklorystycznymi o nazwie "Kaszëbskô Majówka".

6 czerwca w Bytowie odbył się uroczysty finał III Przeglądu Twórczości Kaszubskiej Rejonu Bytowskiego. Głównym organizatorem był miejscowy Oddział ZK-P. W programie było otwarcie wystawy w Muzeum Zachodnio-Kaszubskim o nazwie „Techniki ludowe”, popisy konkursowe w Miejskim Domu Kultury oraz Koncert Galowy (prezentacja literatury kaszubskiej i występy zespołów regionalnych).

W niedzielę 11 czerwca w kaplicy św. Jana przy ul. Świętojańskiej w Gdańsku odbyła się comiesięczna Msza święta z kaszubską liturgią słowa. Po mszy wszyscy uczestnicy przeszli do Domu Kaszubskiego by uczcić 65. rocznicę urodzin poety kaszubskiego Alojzego Nagla. W programie Zbigniew Jankowski recytował wiersze poety.

16 czerwca w Karwi gościć będzie I program Telewizji Polskiej. Od godz. 6.00 do 8.00 będzie stamtąd na żywo emitował poranny magazyn "Kawa czy herbata". W programie wezmą udział przedstawiciele władz samorządowych Władysławowa, rybacy z Karwi, zaprezentowana zostanie sztuka ludowa Kaszub Północnych i wiele innych atrakcji.

16 czerwca w Władysławowie odbędzie się festyn z udziałem kaszubskich zespołów folklorystycznych. Początek imprezy nastąpi o godz. 13.00. Natomiast następnego dnia o 5.00 rozpocznie się rajd samochodowy z Władysławowa do Zakopanego. Uczestniczyć w nim będzie 50 załóg. Główną nagrodą przeznaczoną dla zwycięzcy jest Fiat Punto. Rajd ma na celu promowanie walorów turystycznych zarówno regionu Kaszub jak i Karpat.

W Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny we Wdzydżach zorganizowano warsztaty plecionkarskie. Zajęcia prowadzi Czesław Hinc z Kościerzyny syn znanego na Kaszubach nieżyjącego już plecionkarsza z Wdzydż.

(ep)

Gôdómë pò kaszëbskù V

LEKCJÔ XVIII

Jank. Nê jo, drészë, kò mómë ju drëgą pòłowã czerwińca, to znaczë, że kùnczi sã nasz latosy kùrs kaszëbiznë.

Mariczka. Prôwda je. Chcëmë sã tej chùtuszkò pòwtórzëc, co jesmë sã nauczëlë na ôstatny lekcjji.

Bernadka. Më gôdelë ò zmitezianim niechtërmëch słów tipù cwiardi, òpiarti, cziwórtk.

Móntek. Pòza tim, më sã rzeklë tej ò baro wòzny kaszëbszi znance - chòdzy mie ò kaszëbienië. Pòlégò to na tim, że Kaszëbi w òdróżnienim òd jinszëch Pòlòchów nie ùżiwają mitczich: ś, ć, ź, dź.

J. Tak je, wezmë, më pòwiëmë swiat a nié świat, abò cało - nié ciało, czë zëma, chòc, sano, dzesãc.

M. Widzita, przez te òsmënòsce naszich ùczbów më òbgòdelë z wiksa nòwòznieszë cëchë i òbòcznoscë w rodny mòwie. Gwëсно bë jesz nalòz jaczé, ale nié tak wòznë, bë trzeba ò nich tu rzec.

B. Nie wiëm czë sã wdarzita, më rôz czedës nadciznãlë ò akcentowanim słów. Mészlã, że ò tim bëmë sã mòglë terò kãsk szerzi pòwiedzec.

J. Na terenie Kaszëb, znónë sã trzë nòwòznieszë zortë akcentowaniò słów. Na nordowëch Kaszëbach (òsoblëwie w pùcczim krézu) spòtikómë rëszny akcent, na przikłòd *czarownica, czarownicã, czarownicama*.

Mtk. Nê jo, w tim jednym słowie, w zaleznoscë òd òdmianë, akcent pòdò na rozmajité szlabizë. Jinaczi je na westrzëdnëch Kaszëbach - tam mómë akcent dërch w tim samym placu.

M. W przëtròfkù te samégò słowa bãdzemë mielë: *czarownica, czarownicã, czarownicama*.

B. Nê a na pònim Kaszëb wëstãpiwò tak zwóny akcent inicjalny. Òznòczò to, że mòni je wiedzno wëmòwiòno pierszò szlabiza słowa.

Mtk. A wic, tam sã rzecze: *czarownica, czarownicã, czarownicama*.

J. Jò mészlã, że kòdzi z waju miòł czëtë ò tim, jak to rôz czedës banowi wòlòł na banowiszczu w Kòscërznie: "Kòscërzna, wiskakiwac, biletë pokazywac..."

M. To je le taczë szport. Kò z tegò kròtëchnégò przedstawieniò sprawë akcentu, widzec je, że te różnicë dosc mòcno wpłiwają na fonetikã wirazów.

B. Bez to Kaszëba z Pùcka w gòdce z Kòscërzòkã mòze mészlëc, że nen ùżiwò jinszich słów. A òkazywò sã, że słowizna mają tã samã le akcent i wëmòwa je kãsk jinszò.

Mtk. Mùszimë téz rzec, że akcentu sã nie òznòczò w pisënkù. Jò dlòte to gòdóm, bò lédze czasã mészlã, że ne sztriszczë nad kaszëbsczima lëtrama sã tam pò to, zëbë zaznaczcë akcent.

J. To je prôwda, jò to móm téz czëtë. Pò prôwdze akcent maò czedë wpłiwò na znaczenië słów, bez to ni ma pòtrzebë gò zaznaczcac.

M. Na tim më kùnczimë nasz latosy kùrs kaszëbsczëgò jãzëka. Trzeba przëznac, że bël òn ò wiele cãzësi òd lònisczëgò.

B. Za to, mòzemë zagwësnic, że przinidny kùrs bãdze dzël lészëi. Kò slëchò sã kãsk òddëchnãc òd tich gramaticznëch problemów.

Mtk. Chcëmë wóm zëczëc na wakacyjny czas wiele dobrégò wiodra, tak zëbë to pasowaò tima, co chcã òdpòczãc, jak i tim, chtërnëch czëkò cãzkò robòta przë pòtròwnicach i żniwach.

Do ùdzrzeniò

Eugeniusz Prëczkòwsczi

Powyższa, ostatnia już lekcja piątego cyklu „Gôdómë pò kaszëbskù” zostanie wyemitowała 18.06.95 w telewizyjnym magazynie kaszubskim „Rodnò Zemia”

Prôwdzenië kwiòtków

Ròz w ògrodze sztridowãlë sã dwie panienci, szło ò to jaczé kwiòtëzi kòmu pòdarowac mòżna? Jaczé nòmili dostac? Co kwiòtëzi mówią òbdarowónémù?

Jedna gòdała, że nòmili òd brutkarza dostawac **ròzã**, bò òznòczò gòracã miłosc i ùwièlbienië.

- Nié kòzdò - rzekła drëgò panna - żòttò to zòzdrosëc jak plachë żòlcë.

- A biòłò róza co òznòczò? - zapitała starka, chtërna przëslëchiwãła sã gòdce panienków.

- Biòłò **lilia** to bëlnota, gwëсно biòłò róza òznòczò miłosc czëstã abò co? - òdrzekła starszò panna.

- Jo, miłosc czëstò i przërzeczenië. A chtëmy kwiòtk jesz òznòczò przërzeczenië? - spita starka.

- Mòże **nòczetk** abò **bùjón** - rzekła młodszò paniënka.

- Nié, nòczetk to rosnãcò miłosc - pròwda starkò?

- Jo, a bùjón òznòczò grajnosc. Grónkò tich kwiòtków mòże pòdarowac leno slëbniëk swòji białce - rzekła starka. - A **wietew z kwiòtkama wiszni** òznòczò przërzeczenië.

- Starkò, a **tëlpón** co òznòczò? - zapitała młodszò paniënka.

- Wszelë jaczé sã tëlponë, na ògle òznòczają grajnosc.

- Starkò, a jezlë brutkòrz je wstëdlëwi mòże pòdarowac: **majewë lesnë zwònczi, kãkòl, kòzogresc, zwònc, wietew z kwiòtkama jablònczi**, abò **marzebiònczi**... Jezlë pòdarëje **bes** bãdze to znaczcë - „leno ò tobie rojã”. Tedë panienci sadzëc **mërtã** je za pòzno bò wieselë kítóchno.

- Nê jo, wszëtczë kwiòtëzi darëją brutkarze swòjim pannóm, a co jò móm dac mëmie, starce abò wùjnje? - spita młodszò paniënka.

- Mëmie mòzesz dac **mòdròczi**, to bãdze òznòczãło, że mëma mòże na cebie liczcë - za starkã rzekła starszò panna.

- Jo, zgòdzò sã - rzekła starka. - Mòzesz téz dac **astrë**, chtërne òznòczają wièrnosc. Wùjnje na zgòdã mòzesz dac gałãz **jërzbinë** z pòcorama.

- Jò sã ju z nią ùdobrëchała - cëchò rzekła młodszò paniënka czerwòniãcë sã.

- A wrzos, co òznòczò? - spita starszò paniënka.

- Wrzos òznòczò wstëdlëwòtã. Kòzédémù mòzesz gò dac.

- Czë sã taczë kwiòtëzi, chtërnyma

òbdarowónémù sprawic mòżna przikrosë? - zapita starszò bò młodszò wcyg jiscëła sã przëgòdkã starczy.

- Chcesz sprawiac przikrosë? - rozprzëniosła sã starka

- Nié, ale jak bëm, na przikłòd, chcała zëbë jaczis bënèl za mnã nie chòdòł.

- Taczëmù, chtërmëgò nie lubisz mòzesz dac pòkrãtnik abò jesz gòrzi - òst abò zògòwkã bò to niechãc. Jezlë bãdze sã znòł na pròwdzenim kwiòtków zarò zmãdrzeje.

- Starkò nie gòdała jes, co òznòczò mak, czë téz miłotã jak czerwionò róza? - na òstatkù zapitała młodszò paniënka.

- Nié, mak òznòczò strachòblëwòsc.

- Starkò, jaczé kwiòtëzi wë chcece dostac òd nas? - spita młodszò.

- Hm... òbmészlãła sã starka. - Co jò bëm chca? Jezlë mie chòc kãsk lubita dójta marzebiònczi.

- Lubimë, baro lubimë! - zgòdno krziknãlë panienci i pònëkałë na łãkã gdze marzebiònków bëłò nówicy.

Francyszcz Szczãсны

Parafia św. Leona Wielkiego

Niewiele jest parafii na Kaszubach, w których posługę pełnią wszyscy Kaszubi. Jeszcze nie tak dawno odprawiano tam msze święte z kaszubską liturgią słowa. Na pewno warto by wrócić do tej tradycji. Tym bardziej, że przed rokiem wrócił na Kaszuby ich wielki miłośnik ks. Zenon Pipka, wieloletni Król Koła Kaszubologów w Seminarium Pelplińskim.

Chcemy w naszym piśmie szerzej zaprezentować tę wyjątkową wspólnotę parafialną.

Red.



Kościół św. Stanisława Kostki w Wejherowie

„Nowy Klasztor”

Po kasacji klasztoru OO. Reformatorów - Franciszkanów w Wejherowie zmuszono ich w dniu 1.IV.1872 r. do opuszczenia klasztoru. Budynek klasztorny przeszedł w posiadanie gminy miejskiej za cenę 3000 talarów, które obrócono na szkolnictwo. Społeczeństwo pragnąc zatrzymać zakonników w Wejherowie, powołało Komitet, który zakupił na terenie ogrodów miejskich plac, na którym zbudowano „Nowy Klasztor” (przy dzisiejszej ulicy 3 Maja). Dom ten służył OO. Reformatorów dla klasztoru. Budowę zakończono w roku 1872. Niestety, po dwóch latach z tego Nowego Klasztoru usunięto również zakonników. Po śmierci dzierżawcy gwardianina Justusa Waśniewskiego, w 1997 roku nieruchomości ta przeszła na własność Stolicy Biskupiej w Pelplinie. Przez wiele dalszych lat dom ten był odnajmowany, a na Wielkanoc 1903 roku utworzono tam konwikt dla katolickich chłopców, uczących się w Gimnazjum w Wejherowie. Obok „Nowego Klasztoru” - konwiktu - wybudowano kaplicę, którą poświęcono dla celów konwiktu „Collegium Leoninum” w latach 1902-1903. Odprawiano tam nabożeństwa dla gimnazjum, a ostatnio dla młodzieży Seminarium Duchownego (Niższego Seminarium Duchownego).

Utworzenie parafii

Do roku 1957 całe Wejherowo należało do parafii Trójcy Przenajświętszej i stanowiło jedną parafię. Ponieważ miasto rozrastało się w szybkim tempie postanowiono utworzyć drugą parafię, wyłączając ją z obrębu parafii Trójcy św.

Dekretem ordynariusza diecezji chełmińskiej, ks. biskupa dr. Kazimierza Józefa Kowalskiego - dnia 15 maja 1957 roku utworzono samodzielną parafię pod wezwaniem św. Leona Wielkiego, która usytuowana została przy kaplicy „Collegium Leoninum” (obecna ul. 3 Maja 19). Jest to

jedyna w Polsce parafia mająca za swojego patrona św. Leona I Wielkiego, Papieża. Równocześnie biskup ordynariusz zwolnił ks. Władysława Mówkę ze stanowiska dyrektora Niższego Seminarium Duchownego w Wejherowie i mianował go z dniem 25 kwietnia 1957 roku administratorem nowo utworzonej samodzielnej parafii.

Kościół św. Stanisława Kostki

Na terenie parafii, przy ulicy Sobieskiego znajduje się kościół poewangelicki w stylu późnego gotyku, zbudowany w latach 1907-1909.

Po drugiej wojnie światowej, gdy Niemcy - Ewangelicy opuścili miasto, przejęty został przez katolickie władze kościelne i przeznaczony dla młodzieży szkolnej jako kościół szkolny, pod patronatem św. Stanisława Kostki. Na podstawie specjalnego dekretu ks. bp dr. Kazimierza Józefa Kowalskiego - z dniem 15 maja 1957 r. kościół ten przeszedł pod zarząd ks. Władysława Mówki - administratora parafii św. Leona W., który jednocześnie został mianowany jego rektorem. Obecnie kościół ten służy duszpasterstwu parafialnemu. Najważniejsze dane historyczne:

31.X.1907 r. - uroczyste położenie kamienia węgielnego

15.VIII.1909 r. - uroczyste poświęcenie Bogu nowo zbudowanego kościoła ewangelickiego

W roku 1945 (po II wojnie światowej)



kościół św. Leona Wielkiego i plebania

wyświęcono go na służbę Bożą młodzieży katolickiej.

Początki pracy duszpasterskiej

15 maja 1957 r. ks. dziekan Mieczysław Sumiński, z polecenia Kurii Biskupiej wprowadził procesjonalnie administratora parafii ks. Władysława Mówkę do kościoła św. Stanisława Kostki.

Parafianie, od samego początku wykazali zrozumienie i spieszyli z ofiarami pieniężnymi oraz pomocą osobistą. Ponieważ w lipcu 1957 roku budynek „Collegium Leoninum” przeznaczony na plebanie nowo utworzonej parafii - pierwsze prace remontowe wykonano właśnie w tym gmachu. Następnie parafianin p. Doering wykonał pierwszą pracę dla parafii - nową chrzcielnicę, a pierwszym sztandarem w kościele był sztandar Zw. Zaw. Kolejarzy. Z ofiar parafian zakupiono także nowe balaski komunijne, a pierwsze misje parafialne trwały od 10.XI. do 17.XI.1957 r. Prowadzili je Ojcowie Werbisci z Nysy Opolskiej. W ostatnim dniu Misji św. poświęcono uroczyście krzyż, który stanął następnie przed kościołem św. Stanisława, 24 sierpnia 1959 roku. Dotychczasowy administrator ks. Władysław Mówka został instytuowany proboszczem parafii. Młoda wspólnota pod jego rządami rozwijała się dość szybko, a wszelkie problemy nowy duszpasterz dzielnie pokony-

wał. W 1960 r., kiedy władze państwowe zabroniły nauczania religii w szkołach, ks. proboszcz zorganizował katechizację poza szkołą, przykościelną.

Po 21 latach owocnej pracy duszpasterskiej - dnia 11 kwietnia 1978 r. w specjalnym liście skierowanym do bp. ordynariusza diecezji chełmińskiej ks. Władysława Mówka prosił o zwolnienie go z dotychczas zajmowanych stanowisk i zaliczenie w poczet księży emerytów. Biskup Bernard Czapliński pozytywnie ustosunkował się do jego prośby i z dniem 30 czerwca 1978 r. zwolnił go z obowiązków proboszcza i wicedziekana. W jego miejsce z dniem 1 lipca 1978 roku ustanowiony został

Ks. Adam Tracz

.... dotychczasowy proboszcz parafii Lelkowy. Swoją posługę duszpasterską na nowej parafii rozpoczął od szeregu prac remontowych, które zmieniły dotychczasowy wystrój świątyni i plebanii.

Jednak w pierwszej kolejności wyremontowana została plebania. Następnie, w 1980 r. ekipa pod fachowym okiem parafianina p. Alojzego Reutera odnowiła ołtarz główny, organy, chrzcielnicę i obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kościele św. Stanisława Kostki. Dotychczas wieża kościoła posiadała tylko jeden dzwon o imieniu „Jezus”.

22 lutego 1981 r. ks. bp Zygfryd Ko-

chwili obecnej jego miejsce zajął ks. Marian Dettlaff, aktualny proboszcz, wicedziekan, wizytator nauki religii i członek Rady Duszpasterskiej Służby Zdrowia.

Pracownicy kościelni

Mówiąc o parafii św. Leona W. w Wejherowie nie sposób ominąć dwóch osób, które od samego początku są z parafią związane. Jest nim Antoni Pranga kościelny i Władysław Leczkowski - organista. Obaj panowie, pomimo iż są już na emeryturze nadal dzielnie i z poświęceniem pomagają swojemu proboszczowi. Pan Antoni Pranga przyjmuje codziennie interesantów w kancelarii parafialnej (w godz. 9.00 do 18.00), a Władysław Leczkowski, gdy zachodzi taka potrzeba - pomaga organistcie. Podziwiam p. Antoniego Prangę za jego oddaną i wspaniałą pracę w kancelarii. Jest to bodajże najdłuższą czynną kancelarią parafialną w okolicy. W dalszym życiu i pracy dla dobra kościoła obu panom życzę szczęść Boże!

Duszpasterstwo

Wśród różnych grup duszpasterskich, które działają w parafii możemy wymienić: Żywy Różaniec, Oazowy Krąg Rodzin, Oaza Młodzieży, Krąg Biblijny, zespół charytatywny oraz służba liturgiczna ołtarza (ministranci i lektorzy). Wspaniale oraz z największym poświęceniem działa przy parafii hospicjum, które niesie pomoc osobom ciężko chorym i osamotnionym. Parafia nie zapomina również o osobach starszych, którzy aktywnie działają w Klubie Seniora. Jego członkowie spotykają się w salce parafialnej na kawie oraz w miłej atmosferze spędzają swój wolny czas. Od wielu lat parafia rzucała opiekę duszpasterską nad wychowankami ośrodka dla niesłyszących i Aresztem Śledczym w Wejherowie.

Wszelkie uroczystości kościelne w parafii usławnia chór kościelny „Leoninum” pod dyrekcją Piotra Szmyta.

W chwili obecnej parafia liczy około 9400 wiernych.

Kapłani pracujący w parafii

Ks. proboszcz:

- Ks. Marian Dettlaff, u. 28 lutego 1949 r. w Starzynie, wyświęcony 23 maja 1974 r., ustanowiony proboszczem 15 lutego 1991 r.



Proboszcz parafii św. Leona W. ks. Marian Dettlaff

Ks. wikariusze:

- Ks. Piotr Gruba, ur. 07 marca 1966 r., wyświęcony 06 czerwca 1992 r., ustanowiony 15 lipca 1992 r.

- Ks. Zenon Pipka, ur. 11 stycznia 1963 r., wyświęcony 04 czerwca 1989 r., ustanowiony 20 sierpnia 1994 r.

Marek Lubowiecki

Następcy

Po śmierci ks. proboszcza Adama Tracza jego następcą został ks. prałat Jerzy Deja, który kierował parafią od 20 lipca 1987 r. do 15 lutego 1991 r. W

W bibliotece malëją

Wiele lëdzy, co nie czëtają ksążk, mëśli, że bibliotëka blós służy dō jich wëpòdzicaniò. A doch tam téż mòżesz przeczëtac gazëtã, òbezdrzec baro drodzé ksążczy, wëtòżec słowò, chtërnégò nie znajesz. Dlò dzòtków téż òrganizérëje sã tam rozmajité zajãca, cobë jich przëcygnãc do ksążk ë czëtaniégò. Òb zëmã mògã przinëc slëchac bójków, malowac òbròzeczki, abò kòl gwiondzczic robic darënczi dlò swòjich doma ë do pòwiësieniò na chòjnie w mól kùpczych pòzłotków.

Latos më òbchòdómë piãcdzesãt lat, jak bibliotëczy sã kòl nas. Dlò dzòtków we Gduńskù zorganizërowelë kònkùrs na nòsnòznieszi òbròzk. Dzecë baro ròd

złapelë pãdzle ë rozmajitima farwama malowelë jak òne bë chcałë miec w bibliotece. Jedny chcelë cobë kòl ksążk stojãtë kòmpùtrë, jinszi wiele zabòwków, kwiatów a mòże... zwierzãtów. W Dãbògòrzim ë w Mòstach téż malowelë; òbròzków bëtò wicy niglë szterdzescë. Białczy, cò robiã w bibliotëkach mùszãtë welowac, zebë wëbrac te nòlepsze. Dãbògòrskò bibliotëka wësta je do Gduńska. Tam nòbarzi widzãto sã to, co namalowòt Pioter Wiczorek z Dãbògòrzégò (szesc lat) ë Celinka Kòwalszczich z Mòstów, co mò jednòsce lat. Òni mdã wëczëtóny pòmizdë nòlepszima z całégò Gduńska i wkòt, a do te dostónã jakã pamiãtkã.

Jula

Język kaszubski...

dok. ze str. 1

W dodatku upieranie się przy tym, że kaszubszczyzna - ta żywa i wtórn timeraz literacka - nie jest językiem tylko dlatego, że w przeszłości nie różniła się prawie wcale od innych dialektów czy polszczyzny, a z którą (po)łączyły ją potem wspólne tendencje rozwojowe, które same w sobie mogą stanowić wyraz wpływów, wydaje się z punktu widzenia poziomu współczesnej lingwistyki anachronizmem, ponieważ tak już zwykle bywa, że nowe języki powstają w rezultacie dyferencjacji jakiegoś praprzodka i w procesie wzmocnienia lub osłabienia realizacji przejętych z niego kierunków ewolucyjnych."

Cytat jest może dość ociężały, ale zrozumiały i jednoznaczny bez dalszego kontekstu, który rozwijam m.in. w antologii „Domôcë słowo zwęcznë”. Nie każdy z takim rozumieniem kwestii musi się godzić i tym się zadowolić. Nota bene, czy teraz lepiej się ktoś poczuje i czy zmieni się realny status kaszubszczyzny, zaprezentowany przez tegoż Kowalskiego w tym samym numerze „Nordy” w instryktażowym artykule „Jak organizować kaszubskie msze

święte?”, gdzie dostaje się klerowi. Dyskusję na te delikatne i trudne problemy w tonie inwektyw, napaści i pomówień mieliśmy już u schyłku realnego socjalizmu. I choć ożywiają one „smutne dyskusje”, to jednak same przez się nie zmieniają - na lepsze!!! - rzeczywistości.

Wejherowo 9.06.1995

Jerzy Treder

Od redakcji:

Artykuły polemiczne na pewno ożywiają naszą literaturę ale również wnoszą wiele wartościowych treści, choć należy wymagać od dyskutantów stosownego tonu wypowiedzi. Ze względu na szacunek, jakim redakcja darzy zarówno doktora Janusza Kowalskiego jak i profesora Jerzego Tredera nie mieliśmy wątpliwości by opublikować powyższy tekst jak i artykuł, który sprowokował jego napisanie. Opublikujemy także każdy materiał, który może cokolwiek wzbogacić wiedzę o kaszubszczyźnie i przyczynić się do jej zachowania. Jednocześnie apelujemy o nie uleganie emocjom jak i nie ujawnianie nadwrażliwości. Chcemy też dodać, że redakcja nie będzie ingerować w teksty osób powszechnie znanych w środowisku kaszubskim.

Kaszubska Partia Demokratyczna

W poniedziałek 12.06 dotarła do nas sensacyjna wiadomość. Otóż dowiedzieliśmy się o istnieniu pierwszej partii, która w swoich kręgach zrzesza Kaszubów. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego gdyby nie miejsce jej siedziby, które znajduje się w ... Gliwicach na Śląsku.

W przesłanym tekście (za pośrednictwem mojego przyjaciela) czytamy: „...że dnia 27 kwietnia 1995 roku została zarejestrowana pod Nr 276 w wojewódzkim sądzie warszawskim „Kaszubska Partia Demokratyczna” z siedzibą w Gliwicach. Prezydentem KPD został wybrany Brunon Grzegorzewski. My Kaszubi zamieszkali na Śląsku bardzo chętnie oglądamy program emitowany przez Telewizję z Gdańska, który jest dla nas bardzo ciekawy, czasami kręci się iza w oku kiedy widzi się

rodzinne strony i słyszy kaszubską mowę naszych ojców na ekranie.

Prosimy bardzo, aby programy z Telewizji Gdańskiej częściej gościły na ekranach śląskich pokazując zespoły i pieśni kaszubskie z Kartuz, Kościerzyny, Przywidza, Jodłowna, Żukowa, Wejherowa, Polaszek oraz Kaszubski zespół studencki z Gdańska. Ponadto zwyczajnie, zabytki, kulturę oraz archeologiczne wykopaliska i krótkie migawki z wybrzeża."

Cieszy nas, że Kaszubi „na zesłaniu” szukają form organizowania się. Być może dzięki tej grupie bliżej poznamy smutną prawdę o przymusowej zsyłce naszych ziomków do pracy w kopalniach po II wojnie światowej, najczęściej podczas odbywania służby wojskowej.

(ep)

Norda - Pismiono Kaszëbsczi Zemi

Dodòwk do Gońca Rumskiego

Adresa redakcji: Rumia, ul. Morska 15, tel. 712-447, w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

Redagùje karno: Eugeniusz Pryczkowski, Kazimierz Klawiter, jak téż Witold Bobrowski, Bogusław Breza, Ryszard Hinc, Bernard Hinz, Artur Jabłoński Wëdòwca: Wydawnictwo „Rumina”, drëk - „Rumina”

Legendy z Żukowa

W kwietniowym numerze „Pomeranii” Stanisław Janke opisał ród Grzędzickich. Niebawem w telewizyjnej „Rodnej Zemi” (11.06.95) emitowano rozmowę z Antonim Grzędzickim z Żukowa, autorem czterech książek dotyczących tego miasteczka. Talent pisarski objawił już ojciec Antoniego i Kazimierza (doktor nauk chemicznych zamieszkały w Gdańsku) Bernard. Jest on autorem znakomitej monografii Chmielna. Obecnie rodzina Grzędzickich przygotowuje się do wznowienia tej książki łącznie z bogatym suplementem, zawierającym dzieje Chmielna do 1994 roku, a napisanym przez Antoniego. Problemem, jak zawsze, jest uzyskanie odpowiednich funduszy na zrealizowanie szczytnego celu.

Jednak „lubianym dzieckiem” Antoniego Grzędzickiego - jak autor sam określa jedną z książek są „Żukowskie ledendy”. Jest to ostatnia z dotychczas opublikowanych pozycji emerytowanego nauczyciela żukowskiego. Wydana została w roku ubie-

głym w Gdańsku. Okładkę opatrzoną w kaszubskie motywy zaprojektowała Agnieszka Mielewczyk.

Oprócz autora, w gronie redakcyjnym znaleźli się również dr Kazimierz Grzędzicki i mgr Tadeusz Podymiak.

Na zawartość pozycji składa się siedem barwnie opisanych legend poprzedzonych wstępem oraz słowniczek wyrazów mało używanych i mapa przedstawiająca Żukowo i okolice w najdawniejszych czasach. Podania te autor zbierał od wielu lat. Najczęściej informatorami były osoby dziś już nieżyjące. Niestety, ze względu na koszt, nie można było zawrzeć w publikacji więcej legend, których Antoni Grzędzicki zna w sumie około trzydzieści. Dodaje przy tym, że 70 - 80% wydarzeń podanych w książce jest bez wątplenia prawdziwych.

Nakład 30-stronicowej publikacji rozszedł się bardzo szybko. Autor myśli o wznowieniu pozycji. Warto by ją poszerzyć o następne legendy. Życzymy, by rychło udało się zrealizować zamierzenia na najbliższe miesiące A. Grzędzickiego, szczególnie dotyczące wznowienia monografii Chmielna.

(aj)

Kalãdòrz kaszëbsczi

10 VI 1874- urodził się **Alojzy Budzisz** (+23 XII 1934), autor wesołych opowiadań, facecji, anegdot z codziennego życia kaszubskiego, esejów („Obrazki z życia kaszubskiego”, „Obrazki z kaszubskiej przeszłości”). Uznawany za jednego z najzdolniejszych pisarzy kaszubskich. Jego najwspanialsze utwory zebrane są w książce „Zemja kaszëbskò”.

12 VI 1925 - w Hagen (Westfalia) urodził się **Bronisław Socha-Borzestowski**. Jego przodkowie wywodzą się z Borzestowa pod Chmielnem. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Toruniu. Przed wojną zainteresował się problematyką kaszubską. Studiował podczas wojny w Edynburgu, a po wojnie na Politechnice w Londynie, gdzie mieszka do dziś. Jest zasłużonym ambasadorem kaszubszczyzny za granicą.

15 VI 1907 - w Zaworach pod Chmielnem urodził się **Karol Józef Kreft**. Rodzice jego byli bogatymi rolnikami, m.in. posiadali Dolne Jezioro Raduńskie. Uczęszczał do kolegium Marianum w Pelplinie i Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie założył w 1927 roku korporację studencką „Cassubia”, której był pierwszym prezesem. Doskonale władał kilkoma językami. Przed wojną był radcą prawnym Wojewody Pomorskiego. Po wojnie został starostą kartuskim. Był współzałożycielem

Zrzeszenia Kaszubskiego w 1956. Żyje do dziś na pustkowiu w Lniskach pod Żukowem, w całkowitym odosobnieniu. Nazywany jest Królem Kaszubów.

15 VI 1987 - zmarł najwybitniejszy polski malarz - marynista **Marian Mokwa** (ur. 9 IV 1889 w Malarach blisko Wdzydz). Namalował bardzo dużo pejzaży kaszubskich. Miał kontakty z Młodokaszubami, przede wszystkim z A. Majkowskim. Do końca życia żywo interesował się sprawami Kaszub.

15 VI 1981 - umarł w Gdańsku dr **Henryk Kotowski** (ur. 1909 Dortmund), pochowany w Kartuzach. Kociewiak z pochodzenia, Kaszuba z wyboru. W Kartuzach znany jako działacz kaszubski, lekarz i zdolny malarz. Pozostawił po sobie ponad 60 obrazów.

15 VI 1928 - urodził się w Wiedniu **Ferdinand Neureiter**. W 1947, przypadkowo zainteresował się Kaszubami, od tego czasu jest niestrudzone badaczem literatury kaszubskiej. Napisał po niemiecku „Historię Literatury Kaszubskiej”, przetłumaczoną na język polski i wydaną w 1982. Na tłumaczenie czeka efekt jego dalszych badań spisanych w drugiej edycji „Historii”. Jest laureatem m.in. Medalu Stolema i Nagrody im. Bernarda Chrzanowskiego.

(aj)